

STADJON

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM
SPORTU I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO

TREŚĆ NUMERU: Zabawa i twórczość. *M. K.* — Lekko-atletyczna zaprawa zimowa. Konserwacja sprzętu narciarskiego. *Mielech St.* — (Na mównicy) W sprawie sportu w Garnizonie Warszawskim. *E. F.* — Chód lekko-atletyczny. *Leopold Tagler* — Echa turnieju szermierczego. *J-cz.* — Kobieta w sporcie. Regulamin Międzynarodowy Zawodów Narciarskich. *R. S.* — Kursy Wychowania Fizycznego. Igrzyska VIII-ej Olimpiady. Łyżwiarstwo. Narciarstwo. Piłka nożna. Lekka atletyka. Boks. Komunikaty. Od Redakcji.

KURS TATRZAŃSKIEGO TOW. NARCIARZY W ZAKOPANEM



Ćwiczenie w pozycji zasadniczej

Zabawa i twórczość

Niemale wrażenie w świecie całym wywarł na sportowców i niesportowców śmiały, szalony niemal pomysł i czyn Francuza Allaina Gerbault'a, który w zwykłej 10-cio tonnowej łodzi żaglowej przepłynął ocean Atlantycki. Obecnie nadchodzi wiadomość, że paryska Academie de Sport przyznała temu żeglarzowi sportowemu nagrodę w sumie 10.000 fr.

Podróż Gerbault'a już została opisana w *Stadjonie*. Ale zarówno cała ta impreza, jak jej obecny epilog zasługują chyba na dalszą dyskusję, gdyż nasuwają myśli wcale poważne co do istoty sportu.

Czasy ostatnie biegną pod znakiem sportów torowych i boiskowych. Obawiam się, że wiele osób popada w błędne mniemanie, iż sportem jest to tylko, co można oglądać z trybuny, wygodnie się usadowiwszy.

Gry sportowe, lekka atletyka, wyścigi najrozmaitsze robią wrażenie, że walka, którą podziwia publiczność, jest walką między ludźmi. I pozornie rzeczywiście tak strona zewnętrzna sportu wygląda.

Ale czy czasami nie chodzi tu o coś jeszcze innego i bodajże większego? Czy koniec końców nie chodzi — i to we wszystkich gałęziach sportu — o walkę z samym sobą, o postęp sprawności człowieka, o ten postęp ludzkości, który już zawojował świat przyrody i sięga po resztę jego tajemnic, o tę energję psychiczną, której ciało daje środki wykonawcze, o owo wieczne *altius, citius, fortius* (wyżej, szybciej, silniej)?

Gdybyśmy ten punkt widzenia przyjęli, to współzawodnik nasz przedstawi się nie jako cel walki, ale jako jeden z jego środków, to jest jako bodziec i jako miernik naszego własnego postępu.

Potwierdzenie takiego poglądu widzielibyśmy w dżentelmeństwie, którego sport wymaga od swych adeptów, w tej kurtuazji wzajemnej, której wymagają przepisy boiskowe i torowe, oraz w tej sympatji i przyjaźni, jaką zawiązują towarzysze wypraw na bezkresnych terenach sportów, które nie mają przestrzeni zamkniętej regulaminami.

Wydaje się więc, że pobudką do czynu sportowego może być i jest przede wszystkim nie chęć zwyciężenia przeciwnika, ale pożądanie wykonania czegoś takiego, czego nikt jeszcze nie wykonał.

To jest właśnie ów piękny obraz prężności duchowej, która jest najistotniejszą cechą ludzkości. Nie inny motyw wiedzie rękę mistrzów sztuki, nie inny porusza myśli mędrców i szpe-raczów nauki. Znaleźć! Dokonać!

A przede wszystkim chcieć! Mieć odwagę pomysłów, a potem czynów. Jeszcze dziś wielu uważa sport za zabawę. Ładna mi zabawa to, co zrobił Tiraboschi, przecinając wąław kanał La-Manche, albo Gerbault, przebywając na żagłowiec ocean. Nie to już nie zabawa, to — twórczość. Właśnie tak, twórczość.

I oto dłaczego...

Gdy dzięki ludziom myśli i ludziom czynu wydoskonalono środki nawigacji, przebywanie przestrzeni wodnych stało się łatwem. Nie idzie za tem, aby ludzkość zatrzymała się w opanowaniu mórz. Ale, gdy jedni zdążają w kierunku myśli technicznej, doskonałą motory i zwiększają chyżość statków, — inni, żądni czynu, chcą pokazać, że człowiek jest tak potężnym tworem, że i bez tych wymyślnych a wygodnych dziwów techniki może być panem żywiołu wodnego

Ci biją żywioł umysłem, czyli środkami technicznymi, walcząc o węzły morskie, owi znów biją go ręką. A zarówno umysł, jak rękę prowadzi energja psychiczna, wyrażona w faktach i cyfrach czynów sportowych. Oto co nam pokazują tacy Gerbault'owie, Tiraboschi'owie i tylu, tylu innych, których czyny, stojąc na krawędzi sportu, szalenstwa i postępu ludzkości, są takimiż tworamii kultury, jak odkrycia myślicieli, artystów, pracowników techniki i nauk ścisłych.

Zasłużeni wiedzy i technice otrzymują nagrody materialne, pieniężne od rządów i instytucyj społecznych. Widzimy, że otrzymywać je zaczynają także zasłużeni sportowi.

Jest to ewolucja pojęć w nagrodzie sportowej. Ewolucja ciekawa, ale biegnąca równolegle do rewizji poglądu na sport, który może być nie tylko zabawą, ale i twórczością.

Lekko-atletyczna zaprawa zimowa

(Dokończenie)

Cwiczenia w postawie zwieszanej przodem.

Ćwiczenia te, ze względu na małą możliwości ruchów naszego ciała w kierunku grzbietnym, są dosyć szczupłe. W naszych przykładach wymienimy jedynie naprzemianstronne i równoczesne podnoszenie podudzi z dotknięciem pośladków; podnoszenie w tył wyprostowanych nóg (rys. 51) „Stadjon” Nr. 3, oraz rozkroczny wyrzut nóg w bok.

Szereg ćwiczeń z działu „skłonów napiętych” opuszczamy rozmyślnie, jako trudnych do wykonania dla niewprawnych i przynoszących często, przy błędnym wykonaniu bez odpowiedniego fachowego nadzoru, więcej szkody niż pożytku.

Przechodząc do dalszych ćwiczeń na drabinkach nie od rzeczy będzie wspomnieć

czczeniu tem należy również zwrócić uwagę na mniej-więcej równy wzrost i wagę wykonywujących ćwiczenie. Cwiczenie to ma doskonały wpływ na mechaniczne rozszerzenie klatki piersiowej (rys. 52) „Stadjon” Nr. 3. (2 — 3 razy).

W ćwiczeniu drugim współcwiczący stają jeden za drugim twarzą do drabinki. Pierwszy, bliższy drabinki, wstępuje na pierwszy lub drugi szczebel (zależnie od różnicy wzrostu współcwiczących), ujmując równocześnie nachwytem szczebel na wysokości bioder, podaje głowę lekko w tył. Drugi, stojący za nim — robi wykrok l. nogą z równoczesnym chwytem wyprostowaną p. ręką za kark pierwszego.

Pierwszy puszcza szczebel i, usztywniając



Rys. 53.



Rys. 54.



Rys. 55.

tu o dwu ćwiczeniach ze współcwiczącym. Oba ćwiczenia są prostujące dla tych, którzy wykonywują je; dla pomagających zaś są to ćwiczenia siłowe.

1. Ćwiczący podchodzą do drabinki.

2. Pierwszy (podnoszący), staje na — 2 szczeblu twarzą do drabinki, ujmując nachwytem szczebel położony na wysokości barku. Robi następnie pół-przysiad (kolana i łokcie na zewnątrz), oczekuje w tej postawie przyjęcia na barki współcwiczącego.

3. Drugi staje tyłem do pierwszego i chwyta podchwytem w osiągalnej wysokości szczebel nad głową pierwszego.

4. W tym momencie — pierwszy prostuje nogi i ręce, a prostując się jednocześnie ku górze, wypycha w górę współcwiczącego, doprowadzając go równocześnie do wolnego skłonu napiętego.

Podnoszony nie powinien kurczyć ramion. Współcwiczący podczas prostowania się powinni stykać się jedynie w łopatkach. W cwi-

całe ciało, opada bezwładnie w tył. Drugi zaś przez zginanie i prostowanie kolan oraz ramienia raz przytrzymuje, to znów podnosi współcwiczącego. Opad pierwszego nie powinien jednak przekraczać 45° (3 — 4 razy) (rys. 53).

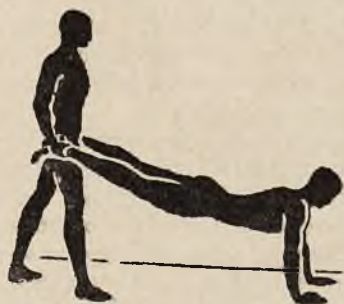
Ćwiczenia zręcznościowe przy udziale współcwiczącego.

Znaczenie tych ćwiczeń dla celów lekkiej atletyki, to: wyrobienie zręczności, odwagi i zdecydowania. Z masy tych ćwiczeń przytoczymy zaledwie kilka najcharakterystyczniejszych.

1. Zwykłe przewroty na ziemi lub materacu ćwiczebnym przy silnie skurczonych nogach; przewroty te wykonywamy w ten sposób, że ręce służą nam raczej do nadania kierunku ruchu i podporu w chwili silnego skłonu głowy, a sam przewrót następuje raczej na karku i barkach (rys. 54). Słaby skłon głowy powoduje konieczność zrobienia koźła na głowie, co znów wymaga wysokiego

uniesienia całego ciała i zwykle idącą za tem utratę równowagi i kierunku z upadkiem do boku.

2. Drugim ćwiczeniem jest przewrót ponad kłęczącym na ziemi towarzyszem (rys. 55). Wykonywający przewrót, wzięwszy od-



Rys. 56.

powiednio silny rozbieg, opiera się uprzednio na ziemi rękami w odległości około 10 cm. od boku kłęczącego i odbiwszy się przedtem silnie nogami, przerzuca się lekko ponad kłęczącym, dotykając w pewnym momencie jego grzbietu, stając na nogi w postawie stojącej. Niemożność wywindowania

nóg do góry, lub upadek na kłęczącego, to skutki słabego rozbiegu i odbicia, ewentualnie obawy przed nieudaniem się ćwiczenia, lub grożącym upadkiem.

3. Krótki rozbieg z następującym po nim wolnym kozłem w powietrzu do postawy na nogi.

4. Ćwiczący przyjmują pozycję, jak rys. 56 t. zw. „taczek“. Następuje pochód, lub bieg na rękach, przy równoczesnym utrzymaniu całego ciała w linii prostej.

5. Chód lub bieg na czworakach — ćwiczenie bardzo dobre dla tych, którzy mają słabo wyrobione mięśnie grzbietu, oraz pewne skrzywienia kręgosłupa.

* * *

Na tem kończymy opis zimowych ćwiczeń gimnastycznych, ufając, że dla wielu ćwiczenia te staną się koniecznością dnia i chętnie poświęcą im kilka minut dziennie.

Nadmieniamy również, że nie należy przerabiać ich kolejno, ale dobierając z każdej grupy po 1—2 dla codziennego użytku, przerabiać te same ćwiczenia przez 3 — 5 dni.

W następnych numerach przejdziemy do ćwiczeń przygotowawczych do skoków, rzutów i biegów.

M. K.

KONSERWACJA SPRZĘTU NARCIARSKIEGO

(Ciąg dalszy artykułu rozpoczętego w Nr. 82)

Gdy ciężar ciała podczas jazdy tłoczy zgięcia; związany za daleko w tyle nadaje nieodpowiednie sklepienie tylnej części narty, co stać się może przyczyną hamowania pędu i utraty śliskości.

Kiedy już narty zostały napięte, należy zbadać, czy ich gięcie jest prawidłowe.

By zapobiec zmianie formy przednich końców a przedwzrostkiem ich opadaniu, dobrze jest umieszczać je zapomocą dłuższego kółka drewnianego, lub specjalnie sporządzonej listewki, którą się wciska pomiędzy oba nosy.

Inny sposób przechowywania nart stanowi napinanie takowych na specjalnie sporządzonych w tym celu ramach (ryc. 2) lub kółkach umiejscowionych przy ścianie (ryc. 3).

Do przechowywania nart tak w lecie jak i w zimie nadaje się najlepiej sucha, niezbyt zimna lub ciepła ubikacja.

W zimie zupełnie odpowiednim dla tego celu jest np. przedpokój, w lecie zaś szopa lub sucha piwnica.

Pozycje nadawać najlepiej prostopadle stojącą. Pod dachem powinno się również przechowywać kijki.

Jeżeli chodzi o kijki z drzewa, mało podlegające wpływowi temperatury, to najodpowiedniejsze dla nich miejsce — pokój, dający gwarancję zupełnego braku wilgoci.

Kijki bambusowe lub tonkinowe, które pod wpływem zmian temperatury pękają, powinny znajdować się w pokoju nieopalanym.

B) Podczas transportu koleją

Zdarza się często, że narty podlegają uszkodzeniom podczas transportu kolejowego z powodu złego

opakowania. Uszkodzenia te widoczne są jako pęknięcie, nadłamanie, złamanie, zadarcia i rysy na górnej powierzchni.

Sumienne opakowanie przedstawia się następująco:

1) Deski się wiąże, po ich obwiązaniu papierem lub lepiej juta. Między deski miast kółka dobrze jest wciskać sprasowany i związany papier.

2) Klocki środkowe służące do napinania łączy się ze sobą. Dlatego wolne ich końce powinny posiadać otwory.

3) Każdą parę nart owija się papierem lub juta.

Jeżeli mają być związane i opakowane wraz z nartami także kijki, to koniec ich wolny przytrzymuje ramię górny, kółka zaś ramię dolny.

Więcej aniżeli 3—4 par nart i kijków nie może stanowić jednego pakunku.

III. Smarowanie.

Pod określeniem *smarowania* nart, rozumiemy pokrywanie nart odpowiednim preparatem, dla ochrony ich powierzchni nośnej (płoz) i dla zwiększenia stopnia ich śliskości, (zmniejszenia współczynnika tarcia).

Zabieg służący głównie do ochrony płoz polega tylko na nasyceniu deski smółą i nosi nazwę *smarowania podstawowego* (smarowanie dziegieciowe).

By oprócz tego zwiększyć stopień śliskości narty, stosuje się smarowanie specjalną mieszaniną złożoną z wosku, stearyny, łożu i t. p. Smarowanie to nosi nazwę *smarowania wtórnego*.

Smarowanie podstawowe uskutecznia się podczas pogody wiosną lub z początkiem lata (smarowanie letnie). Można je przeprowadzać również jak

smarowanie wtórne, przy pomocy specjalnego pieca, piecyka żelaznego, dmuchawkowej lampy Bunsena lub też przy otwartym ognisku.

Smarowanie wtórne*) można również przeprowadzić przy komini, piecu kaflowym, albo nad zwykłą lampą naftową.

Znaczenie smarowania

Smarowanie podstawowe, dokonane w odpowiednim czasie i należytym sposobem, ma wielkie znaczenie dla konserwacji nart. Zaniedbanie tego smarowania, pociąga za sobą chropowatość i nierówność powierzchni nośnej. Dlatego też w miarę ścierania się dziegieciu należy uzupełnić powłokę smaru, gdyż w przeciwnym razie traci narta swoją pierwotną właściwość ślizgową i nie mogą jej potem z powrotem odzyskać, bez gruntownego wyheblowania i nowego smarowania.

Specjalną uwagę należy zwrócić na to przy używaniu desek brzożowych, które są bardziej miękkie niż jesionowe, leszczynowe lub hickorowe.

Jazda w czasie odwilży lub na szronie szczególnie szkodzi powierzchni nośnej. By płozy były proste, twarde i gładkie, należy przeprowadzać ciągle smarowanie wtórne.

A) Smarowanie podstawowe

a) Ogólne uwagi co do smarowania:

Przed smarowaniem należy zwrócić uwagę na to, czy narty są zupełnie oczyszczone ze śniegu i suche. Najlepiej je osuszyć przez czasowe przechowywanie w mieszkaniu. O ile się tego nie uczyniło, to należy nartę przed smarowaniem postawić w bliskosci ognia.

Ewentualne nierówności powierzchni nośnej, jak zadziory, lub wgłębienia, spowodowane uderzeniami, winny być usunięte lub wyrównane. O ile są większe nierówności, to należy deski wyheblować i wyskrobać zapomocą stalowej płytki (cykliny). Gdzie nierówności są mniejsze, to wystarczy tylko wyskrobanie cykliną (zamiast tej ostatniej, można użyć specjalnie do tego celu przyłamanego szkła, które stosować należy ostrożnie, by nie spowodować nowych zadziorów), lub papierem szmerglowym.

Gdy narta posiada strzępy, to przed rozpoczęciem ponownego smarowania dziegciowego, usuwa się je również papierem szmerglowym.

Skrobanie deski przeprowadzać należy jedynie w kierunku przebiegu siołów drzewnych.

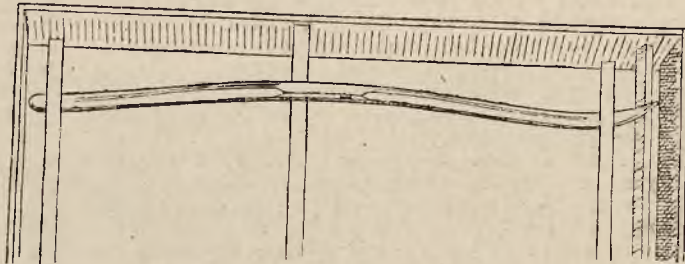
Przed rozpoczęciem smarowania podstawowego, dobrze jest nasycić wierzch narty surowym pokostem, by zabezpieczyć ją od plam dziegciowych, które bardzo trudno dają się usunąć.

*) Smarując przy otwartym ognisku, należy zabezpieczyć więzby przed spalaniem.

b) Technika smarowania:

Nartę smaruje się dziegieciem, zaczynając od nosa nart. Dziegieć powinien mieć kolor jasny i powinien być nagrzwany do tego stopnia by był zupełnie płynny. Gdy deska jest całkiem sucha, a zatem twarda, dziegieć nie zawsze łatwo przylega; niedogodność tę usuwa się zapomocą szybkiego przetarcia powierzchni drzewa gałgankiem, umoczoną w gorącej wodzie.

Do smarowania dziegieciem najlepiej używać du-



żego pendzla. Wpierw smaruje się tylko trzecią część lub połowę deski; potem trzeba ją potrzymać nad ogniem, by powierzchnia nośna nagrzała się równomiernie. Dziegieć wciera się w miarę ostygnięcia za pomoca gałganka lnianego, poczem smaruje się i ponownie nagrzewa i t. d. Ten zabieg powtarza się kilka razy, dopóki dziegieć zupełnie nie nasyci deski, co poznaję się po tem, że smar przy ochładzaniu przy powtórzonym nagrzwaniu pozostaje na powierzchni. (d. c. n.)

NA MÓWNICY

W sprawie sportu w Garnizonie Warszawskim

Otwieramy dyskusję nad palącą kwestją uprawiania sportów przez wojskowych Garnizonu Warszawskiego i udzielamy w tej sprawie głosu jako pierwszemu kpt. Mielechowi. Redakcja.

Cele, zadania i wyniki sportu są tak znane, że pomijam zupełnie wywody, zmierzające do udowodnienia konieczności uprawiania sportu. Wspomnę tylko, że sport wcisnął się nawet do regulaminów wojskowych, jako uzupełnienie wyszkolenia wojskowego. Fakt ten rodzi dla właściwych czynników obowiązek czuwania, by oddawanie się sportom nie pozostało tylko na papierze, ale, by ta zdobycz i doświadczenie wojny światowej rzeczywiście było podstawą wyszkolenia i tężyzny naszego wojska. Abstrahując od ogólnego rozwoju sportu w wojsku, rozpatrzmy stosunki sportowe w garnizonie warszawskim.

O ile w stosunku do żołnierzy, drużyny i kluby pułkowe naogół zadowolniająco spełniają swe zadania, o tyle oficerowie prawie, że nie mają możności krzepienia swych sił ćwiczeniami na świeżem powietrzu. I nie można się dziwić, że w pułkach, lub M. S. Wojsk. nie mogą oficerowie ćwiczyć się, skoro niema kortów tenisowych, dyplomowanych fехmistrzów lub odpowiednio urządzonych bieżni, a trudno znów żądać od oficerów, by oddawali się tym sportom, do których nie mają zamiłowania, lub uprawiali je w warunkach nieodpowiednich, a czasem nawet wręcz szkodliwych dla zdrowia. Nie każdy nawet oficer może uprawiać każdy sport, np. dobry szermierz nie zawsze może uprawiać football bez szkody dla zdrowia i t. p.

Danie możności oficerom uprawiania sportu, stworzenie środowiska odpowiedniego, postawienie

sportu wojskowego na wyżynie sportu cywilnego, miały w garnizonie warszawskim na celu kluby wojskowe, jak WKS Legja. Wojskowy Klub Wioślarski, Sermierczy, Łowlecki i t. p. Kluby te mając cały kapitał w wkładach członków; jedne, jak Klub Sermierczy—zawiesiły swoją działalność, inne, jak Legja — wiodą suchotniejszy żywot, aczkolwiek mają pierwszorzędną wyniki sportowe. Propaganda sportu między oficerami czyni małe postępy. O ile w pułkach oficerowie płacą dobrowolne wkładki na pułkowe kluby sportowe, to w M. S. Wojsk np. nie, aczkolwiek im, jako zajętych w biurze, sport jest bardziej potrzebny. Uważam nadto, że w Warszawie powinien być klub, któryby reprezentował sport armii, względnie garnizonu stolicy.

By tym brakiem zaradzić, pozwolę sobie przedłożyć projekt uwzględniający obecne warunki, ujęty w następujące punkty:

1) fuzja ogólnych klubów sportowych wojskowych (niepułkowych) w garnizonie warszawskim z uwzględnieniem jaknajszerszej autonomii poszczególnych sekcji;

2) wezwanie na konstytuującym zgromadzeniu najlepszych fachowców do zorganizowania poszczególnych sekcji, bez względu na to, czy dani oficerowie należą już do klubów sportowych cywilnych, gdzie mogliby nadal grać;

3) opodatkowanie się miesięczne na wzór DOK V oficerów garnizonu warszawskiego w wysokości 2—3 punktów miesięcznie na rzecz ogólnego Klubu Sportowego Wojskowego (w pułkach, o ile oficerowie płacą jakieś kwoty, do wysokości reszty);

4) zapewnienie lokalu w nowo otwartym Kasynie oficerskim.

Ad 1) Korzyści fuzji są następujące: a) wyzyskanie boisk i inwentarza, gdyż np. jednym dyskiem można bardzo wiele osób trenować, a ta sama ilość ludzi, na kilku boiskach ćwicząca, potrzebowałaby kilku dysków; b) podniesienie poziomu sportowego, gdyż ogólnowojskowy klub, mając zapewnione dochody z wkładek oficerów, łatwiej podoba finansowo utrzymaniu terenów; c) danie możliwości oficerom uprawiania różnych gałęzi sportu, bo np. kto upra-

wiał wioślarkę i tennis, musiał należeć do dwóch towarzystw i płacić podwójne wkładki; d) utrzymanie Wojskowego Klubu Sportowego, będzie sprawą ogólnoficerską, łatwiej będzie o pomoc, czy subwencję i może sprawa budowy Stadjonu wojskowego dojdzie do skutku. Ponieważ kosztą uprawiania różnych sportów są różne, przeto każda Sekcja miałaby prawo ustanowienia osobnych wkładek dla uprawiających czynnie daną gałąź sportu, tak, by (łącznie z przyznaną według ilości członków czynnych i potrzeb, przez ogólny Zarząd kwota) pokryła swoje wydatki. Oficerowie (wzgl. podoficerowie) należący do pułkowych klubów, mogliby ćwiczyć i występować w barwach ogólnego W. Klubu Sportowego, jeżeliby chodziło o zawody z cywilnymi klubami. Do mistrzostw Polski zgłaszałyby ich Ogólny Wojskowy Klub Sportowy.

Ad 2) Dla organizowania sekcji sportowych, w Warszawie jeszcze nie istniejących, Zarząd wezwałby wybitnych fachowców oficerów. Zarządy sekcji wybranych następnie na zgromadzeniach uczestników, Zarząd Klubu, na walnym zgromadzeniu. Jako statut, mógłby służyć statut WKS Legji, opracowany dla wielu sekcji, przewidujący należenie osób cywilnych (żon oficerów) i zatwierdzony przez p. min. Spr. Wojsk.

Ad 3) W Krakowie już dawno oficerowie uchwalili opodatkowanie. Komisje Gospodarze ściągają odpowiednie kwoty i wpłacają je na konto WKS do PKO. Tak samo w pułkach oficerowie opodatkowali się. Inicjatywę w tym kierunku mógłby dać Oddział III Sztabu, Komenda Młasta. DOK I, oraz przedstawiciele zainteresowanych klubów. Uchwała zapadłaby na zebraniu oficerskim, zwołanym ad hoc w Kasynie oficerskim. O ile oficerowie w pułkach garnizonu warszawskiego płacą już jakieś wkładki, to rzecz prosta, nie mogliby płacić Ogólnemu Klubowi Sp. Wojsk. więcej, jak różnicę między wpłaconą wkładką, a punktami uchwalonymi dla WKS.

Ad 4) Lokal klubowy jest potrzebny na biura klubowe i ew. miejsce, gdzie członkowie klubu mogliby się schodzić na zebrania. Za rzecz konieczną uważam założenie sekcji towarzyskiej.

Mielech Stanisław.

CHÓD LEKKO-ATLETYCZNY

Każdy człowiek chodzi; chodzi urzędnik do biura, chodzi chłopiec do szkoły, chodzi też się po górach, chodzi czyli maszeruje w wojsku, chodzi się wreszcie po bieżni lub szosie, dążąc do osiągnięcia możliwie największej szybkości przy zachowaniu jednak cech, odróżniających chód od biegu.

W chodem jesteśmy nazbyt oswojeni, aby odczuć jego wartość sportową. Przeciętny mieszczuch chodzi z szybkością od 4—5 km./godz., gdy się jednak spieszny, zrywa się do biegu, jakkolwiek niezdarnego (jakże często widzimy ludzi, gonionych w tragicomiczny sposób uciekający tramwaj). Stąd też dla naszego obywatela bieg jest synonimem niezmiernego wysiłku, imponuje mu sam fakt, przebiegnięcia—bez względu na tempo—choćby 1500 m. O tem, że w chodzie można dojść do szybkości większej, niż w „biegu za tramwajem”—mało kto ma pojęcie.

Powiedzieliśmy już, że lekko-athlete, poświęcający się chodowi, stawia sobie zadanie osiągnięcia maksimum szybkości przy zachowaniu wszelkich pewnych reguł. Stąd też chód różni się od biegu o tyle, o ile różni się — dajmy na to — pływaniu w stylu klasycznym od pływania w stylu dowolnym, które wcale nie wykluczają. Art. 46 przepisów IAAF postanawia, co następuje: „chód jest następstwem kroków z palców na pięty, w którym utrzymany jest kontakt z ziemią, t. zn., że pięta, wysuniętej naprzód nogi musi dotknąć ziemi pierwej, zanim

oderwą się od niej palce nogi tylnej“. Jest to definicja *ad usum* sędziów; jak chodzić należy, aby osiągnąć najlepsze wyniki, postaramy się wyjaśnić poniżej.

Przyjmijmy za punkt wyjściowy naszych rozważań moment startu. Na komendę *na miejsca*, stajemy w pozycji następującej: obie nogi spoczywają całemi stopami na ziemi w pozycji kroczonej. Ramię, odpowiadające nodze tylnej, zgięte mniej więcej pod kątem 70° — z przodu, równoległe do klatki piersiowej, dłoń na wysokości przeciwnej sutki, drugie ramię zgięte podobnie, cofnięte w tył równoległe do kierunku chodu, linia pasa leżdziwłowego pod kątem ostrym do tego kierunku. Na komendę *gotowi* przenosimy środek ciężkości ciała wprzód, skutkiem tego tylna stopa odrywa się częściowo od ziemi, dotykając jej tylko palcami. Linia pasa leżdziwłowego przekręca się do kierunku prostopadłego do bieżni, a nawet przechodzi przezeń w drugą stronę. Ramiona bardziej jeszcze przesuwają się w przeciwną stronę, wzdłuż tyłu. Czekając na *wystrzał* pochylamy się coraz bardziej, co powinno doprowadzić do utraty równowagi w chwili gdy usłyszymy huk wystrzału. Wówczas wyrzucamy tylną nogę wprzód, zlekka zginając ją w kolanie w chwili, gdy stopa przesuwa się tuż nad ziemią (jest to jedyny moment dozwolonego zgięcia dolnej kończyny) i uderzamy silnie obcasem w ziemię, zaczepiając się niejako. Biodro, odpowiadające przed-

niej nodze, wysunięte naprzód, powiększając długość pierwszego kroku, który właśnie został dokonany. Równocześnie z nogą wyrzucamy przeciwne jej ramię, a drugie cofamy, przez co skręcamy tułów. Następne kroki wykonywamy w podobny sposób.

Najcharakterystyczniejszy dla chodu jest moment stawiania przedniej nogi na ziemi. Noga, zupełnie wyprostowana, silnie uderza obcasem o ziemię. Tylna noga równocześnie odrywa się od ziemi. Równocześnie więc jedną nogą zaczepiamy się o ziemię, drugą — odpychamy. Moment ten orzeka o przepisowości chodu. O ile jedna noga już oderwała się od ziemi, zanim druga jej dotknęła, lub o ile przednia noga jest wygięta w kolanie — sędzia może i powinien udzielić zawodnikowi ostrzeżenia. Za drugim ostrzeżeniem zawodnik jest zdyskwalifikowany, wyjąwszy ostatnie 400 m., gdzie dyskwalifikacja jest niewłoczną.

Niezwykle poważną rolę odgrywa dobrze zrytmizowany oddech. Jeden wdech powinien przypadać na 3 albo 4 kroki, na tyleż jeden wydech. Wydechy mogą być robione przez nos. Stopy powinny być stawiane w kierunku chodu, nie nazewnątrz, co jest aż nadto oczywiste.

Tak oto zasady techniki chodu możnaby streścić w kilku punktach: 1) biodro naprzód, 2) nogi proste, 3) praca rąk, 4) uregulowany oddech, 5) stopy w kierunku chodu.

Taktyka chodu w zasadzie nie różni się od taktyki biegu, prowadzenie wszakże ma znaczenie raczej psychiczne, gdyż pokonywany opór powietrza nie jest tak znaczny. Nie należy zaniedbywać startu; pierwsze 60 m. należy przejść możliwie szybko. Przy finiszu trzeba zważać, aby nie podskoczyć przed taśmą, co może pociągnąć za sobą dyskwalifikację.

Trening do chodu również przypomina trening do biegu. Zaczynamy od zwykłego „kółko” biegiem, poczem następuje gimnastyka. Robimy jeden lub dwa starty, przechodząc za każdym razem „z pełnym gazem” kilkadziesiąt m. Dalej następuje właściwa część treningu, t. j. chód na taki dystans, jaki zamierzamy uprawiać, ew. — przy większych odległościach — o $\frac{1}{4}$ mniejszy. Na zakończenie po chodzie robimy jeszcze jedno okrążenie biegiem. Trening taki należy powtarzać przynajmniej 3 razy na tydzień. Masaż jest bardzo zbawienny, podobny, jak u biegaczy.

W chodzie niema właściwie tak ostro zarysowa-

nego przedziału między dystansami dłuższymi i krótszymi, i ci sami atleci poświęcają się obu. Najkrótszy dystans przewidziany przez IAAF, wynosi 1 km. Najdłuższy 25 m. ang. W tabeli PZLA znajdujemy dystanse aż do 70 km. Stanowisko wszakże Federacji, jest według nas, dużo racjonalniejsze; już bowiem 50 km. wymaga treningu nietyle może wyczerpującego fizycznie, ile zabierającego dużo czasu, na jaki mało który amator może sobie pozwolić. Istot-

CHÓD 10 KM. NA IGRZYSK. OLIMP 1912 R. W SZTOKHOLMIE



Albimani (Włochy), Rasmussen (Danja), Webb (W. Bryt.), Goulding (Kanada).

Ilustracja nasza przedstawia wysore interesujący moment walki między pierwszą czwórka, z której jeden tylko Webb nie ma żadnego rekordu świata. Pierwszy, przy rundzie idzie Goulding, znajdujący się akurat w chwili, gdy prawą nogą energicznie uderza o grunt; usiłujący go zdystansować Webb uczynił to przed chwilą i lewą nogę oderwał już od ziemi; Rasmussen, idący przy bandzie za Gouldingiem jest w fazie następnej, przenosząc leciutko zajętą nogę prawą wprzód; Albimani za drobny ułamek sekundy „zaczepił” się prawą nogą o ziemię.

nie też wyniki profesjonalistów ustępują rekordom amatorskim na krótszy dystans — a przewyższają je na dłuższy. Sumarycznie możnaby odróżnić krótki dystans do 5 km., 10 km.; do 15 km. odpowiadałyby dystansowi średniemu; od 20 km. — chody długie. (d. n.)

E. F.

Echa turnieju szermierczego

Pierwszą próbę, jaką w tym kierunku zrobiono, można uważać za zupełnie udaną, a jej dobry wynik będzie dla wszystkich bodźcem do dalszej, wytężonej pracy.

Wielkie zainteresowanie wzbudziła ta impreza w szerokich kołach, a szczególnie korpus oficerski

stolicy dał licznych widzów, którzy z niesłabnącą uwagą śledzili przebieg akcji. Z tego wywnioskować można, że sport szermierczy natrafi w kraju na bardzo podatny grunt, szczególnie w kołach zawodowych wojskowych.

Obesłanie konkursu było bardzo liczne. Częście-

wo wykazywali oficerowie swoją umiejętność według starszej szkoły, częściowo nie wykazywali żadnej szkoły, a właściwie kombinację różnych szkół, a w końcu byli też reprezentanci najnowszej, modnej, czysto włoskiej szkoły, którą dopiero sprawozdawca wprowadził według swej metody od niedawno czasu do Polski.

Nie będzie też twierdzenie moje brakiem skromności jeżeli powiem, że ta ostatnia metoda odniosła zupełny sukces.

Na podstawie ścisłych rozważań i gruntownych narad zredagowano regulamin zawodów, który w praktyce okazał się bardzo dobrym, z wyjątkiem żałowania godnej zmiany, która w ostatniej chwili, mimo mego sprzeciwu weszła do regulaminu. Przyznaję, że lepiej byłoby, gdyby tej zmiany w ostatniej chwili nie wprowadzano.

Organizacyjna i techniczna strona przeprowadzenia zawodów była bez zarzutu. Nie można tego powiedzieć o „problemie“ zakwaterowania zamiejscowych szermierzy. Ta czynność nastęrczyła wiele tarć, których uniknąć trzeba przy następnych zawodach. Również reklama nie była wystarczająca i powinna była działać większymi środkami.

Te dwie czynności niemożna było skutecznie z Poznania.

(C. W. Sz. G. i S. miała powierzona organizację zawodów, wyj. red.) a w tym kierunku powinny były lokalne czynniki dać wydatną pomoc.

Sędziowie (jury) byli bardzo zadowoleni z wy-czynów szermierzy, w wielu wypadkach wprost zadziwieni i specjalne słowa pochwały dostały się szermierzom z C. W. Sz. G. i S., u których wyróżnio-no rycerskie zachowanie się na planszy. Podkreślić tu należy słowa uznania dla nich w miarodajnych ocenach pułkownika Henryka Bobkowskiego i pod-pułkowników Sopotnickiego i Perriniego. Najważ-niejszym sukcesem turnieju szermierczego armji jest

ta okoliczność, że przez urządzenie turnieju zrobi-liśmy w rozwoju tego sportu wielki krok naprzód.

Zarzucono mi, że nie zgodziłem się na to, aby zawodowi fecht mistrze sędziowali. Było to umyślnie zrobione. Sam także nie pełniłem funkcji sędziego i prosiłem na sędziów wyłącznie zupełnie mi obce osobistości, aby już naprzód wykluczyć każdą moż-liwość stronniczości lub protekcji. Od kolegjum sę-dziów, trzeba w pierwszej linii wymagać absolutnej sprawiedliwości i bezstronności.

Zawodom przypatrywały się liczne rzesze pub-liczności, które z wielką uwagą śledziły przebieg akcji.

Punktem kulminacyjnym była akademja szermiercza, podczas której sala była po brzegi wypeł-niona.

Uważam też, że byłoby bardzo korzystne, gdy-by po akademji odbyło się zebranie towarzyskie sę-dziów i sympatyków szermierki, na którym możnaby-łoby w pouczający sposób omówić przebieg turnieju.

Mam nadzieję, że najnowsza metoda szermier-cza, którą do Polski przeszczepiłem i która zwycię-żyła na turnieju szermierczym, przyjmie się na tym gruncie i zapanuje głębokie korzenie.

Leopold Targler
fechtmistrz.

KOBIETA W SPORCIE

W ciągu ostatnich kilku lat daje się zauważyć znaczne rozszerzenie zamięłowania wśród kobiet do uprawiania t. z. sportów męskich.

Zamięłowanie to zrazu niewinne rozrodziło się w po-tężną chęć konkurowania z mężczyzną prawie że w każ-dej gałęzi sportu. Tego rodzaju współzawodnictwo ko-biety z mężczyzną, znalazło naturalnie swój oddźwięk w prasie krajowej i zagranicznej znajdując obfity, chociaż dość trudny materiał do dyskusji.

Rzecz oczywista zdania się podzieliły: część prasy bierze w obronę inicjatorki współ-zawodnictwa sportowego z brzydką połową rodzaju ludzkiego, opierając swoją obronę na platformie równouprawnienia obywatel-skiego, niezależności indywidualnej. Inni natomiast widzą w zapale kobiety do wszelkich sportów niebezpieczeństwo socjalne (?) i de-generację rasy.

Głosy sprzyjające uprawianiu sportów męskich, przez nadobne współzawodniczki pochodzą przeważnie z pod pióra znanych osobistości sportowych w Niemczech, którzy twierdzą, że spotęgowanie ruchu fizycznego wśród kobiet, zdecyduje o odrodzeniu narodu niemieckiego.

Do największych jednakże przeciwników uprawiania przez kobiety sportów męskich na-leży znany dziennikarz angielski Mc. Clark. Występując w ostrych artykułach, które zna-lały szerokie echo w prasie całej Europy, Mc. Clark twierdzi, że udział kobiet w spor-tach męskich jest tworzeniem w sporcie „trze-ciego pokolenia“, a dla państwa upadkiem rozwoju ludności.

Oczywiście, podając powyższe dla infor-macji sportowców naszych, nie mam zamiaru negować kobietom prawa do uprawiania spor-tów, chodziłoby mi tylko o porozumienie się: które gałęzie sportów powinny być dla mas kobiecych dostępne, a do których z nich należałoby kobiecie dostęp utrudnić.

W tej sprawie jednakże powinny, zda-niem mojem, pierwsze zabrać głos kierowni-cze sfery wychowania fizycznego narodu i wy-powiedzieć swoje ważne zdanie, dopukają



Miss Katherina Agar, najlepsza w świecie w rzucie oszczepem.

zapal kobiety — polki do sportów męskich jest jeszcze b. słaby i dopokąd wogóle uprawianie sportów męskich przez kobiety jest w Polsce w zarodku.

J-cz.

*

Niezależnie od powyższych uwag Redakcja „Stadjonu”, korzystając z okazji, podaje w bieżącym numerze zdjęcia trzech rekordzistek światowych w lekkiej atletyce.

REGULAMIN

Międzynarodowych Zawodów Narciarskich

Uchwalony

przez Międzynarodową Komisję Narciarską

(Christiania 1923).

(Ciąg dalszy).

We wszystkich biegach wymaga się, ze względu na ewentualną mgłę lub opady śnieżne widocznego i dokładnego wyznaczenia trasy. W punktach, które mogą nasunąć wątpliwości co do dalszego kierunku drogi, mają być urządzone stacje kontrolne.

Trasę należy bezpośrednio przed zawodami oznaczyć śladem i sprawdzić przy pomocy dostatecznej ilości narciarzy. Zarząd towarzystwa organizującego zawody odpowiada za dobre wyznaczenia tras.

Współzawodnicy nie mogą mieć mniej niż 18 lat.

Towarzystwo, organizujące zawody, może określić jeszcze wyższą granicę wieku dla uczestników krajowych.

Uczestnicy zawodów obowiązani są poddać się na żądanie badaniu lekarskiemu.

Przed startem zawodnicy mają być pouczeni:

1. o obowiązku poddania się badaniu lekarskiemu,
2. o przepisach, dotyczących wyprzedzania, wymijania, przeszkadzania itd.,
3. o ewentualnych stacjach odżywczych i lekarskich,
4. o przebiegu trasy i szczególnie trudnych jej etapach.

Przebiegu trasy w żadnym wypadku nie można podawać wcześniej do wiadomości, niż bezpośrednio przed zawodami.

Uczestnicy startują pojedynczo w odstępach czasu oznaczonych przez towarzystwo, organizujące zawody.

b. *Bieg długi.* Biegi długie urządza się na trasie długości najmniej 30, najwyżej 60 klm. W zakresie ogólnym obowiązują dla nich przepisy dla biegów zwyczajnych.

Uczestnicy muszą mieć ukończonych lat 20.

Badanie lekarskie przed tym biegiem jest obowiązkowe.

Biegi długie mają odbywać się przynajmniej na 2 dni przed lub po zawodach złożonych.

W biegach tych, o ile odbywają się na przestrzeni dłuższych, muszą być urządzone punkty, na których uczestnicy mogliby odpocząć i pośilić się.

c. *Skoki.* Uczestnicy powinni mieć ukończonych 18 lat.

O ile dany Związek krajowy dla międzynarodowych zawodów w skokach ustali dla miejscowych narciarzy granicę wieku powyżej 20 lat i o ile w takich zawodach o międzynarodowym charakterze utworzona będzie specjalna klasa dla junjorów w wieku od 18 do 20 lat, udział w tej klasie mogą brać cudzoziemcy narciarze, jeżeli własny Związek krajowy uznaje ich za junjorów. Mają oni być jednak oddzielnie zgłoszeni i więcej, niż dwa po sobie następujące lata nie

mogą należeć do tej klasy junjorów. Do specjalnej klasy senjorów mogą należeć tylko zawodnicy powyżej 32 lat.

Dla wszystkich klas i biegów miarodajnym jest wiek liczony od 1-go stycznia.

8. Podział zawodników.

Związek, urządzący zawody, określa, czy uczestnicy, którzy już otrzymali nagrody na międzynarodowych zawodach lub na głównych zawodach związkowych kraju, który organizuje zawody, mają być dopuszczeni do startu jako specjalna klasa.

9. Ocena.

a. *Biegi.* Przy biegach miarodajnym jest jedynie czas.

W zawodach złożonych uzyskuje się notę za bieg w następujący sposób: najlepszy jeździec otrzymuje notę 20. Następnym odciąga się po $\frac{1}{8}$ p. za każdą $\frac{1}{4}$ minuty, którą zużyli na przebyciu trasy ponad czas uzyskany przez najlepszego; najgorszą notą jest 0.

b. *Bieg długi.* Miarodajnym w biegu długim jest jedynie uzyskany czas; niema klasyfikacji za pomocą not.

c. *Skok.* Współzawodnicy tej samej klasy skaczą na tem samym wzgórzu i z tego samego miejsca, skaczą zaś najmniej 2 razy. Każdy skok podlega osobnej ocenie.

Skoki ocenia się notami od 20 do 0. Najlepszą notę stanowi 20.

W każdej klasie najdłuższy skok w konkurencji, otrzymuje notę 20. Za każdy skok bez upadku uzy-



Miss Nancy Voorhes, najlepsza w skoku w wyż z rozbiegiem.

skuje się prócz noty za styl i notę za długość skoku; do obliczenia tej ostatniej służy załączona tabela. Suma not za skok i za styl podzielona przez 2. da właściwą notę za każdy skok.

Przy ocenie kierować się należy układem ciała, prowadzeniem nart, pewnością wykonywania skoku we wszystkich jego fazach, łącznie z rozbiegiem i doskokiem, jakoteż odwagą przy odskoku.

Sędziowie orzekają osobno; nota stanowi średnią arytmetyczną ocenę wszystkich sędziów orzekających.

Dokosciana musi być dokładnie oznaczona w metrowych odległościach.

Skocznie, przeznaczone na międzynarodowe zawody wiążkowe nie powinny, o ile możliwości, służyć dla celów ćwiczebnych; muszą być jednak na kilka dni przed zawodami wypróbowane przez skoczków, którzy osobiście w zawodach nie biorą udziału.

d. *Zawody złożone.* W zawodach złożonych miejsce uzyskuje się na podstawie średniej arytmetycznej z not za bieg i skok.

10. *Mistrzostwa i nagrody.*

Nie urzędują się narciarskich mistrzostw światowych i europejskich.

W propozycjach i programach nie wolno podawać wartości nagród.

Nagrody składają się z przedmiotów wartościowych, uzupełnionych ewentualnie dyplomami, nie mogą jednak być pieniężne.

Ilość nagród ustala Zarząd towarzystwa, urządzającego zawody na wniosek Komisji Sędziowskiej.

Za długie skoki mogą być dane nagrody nadprogramowe, o ile takowy wykonany został w dobrym stylu i bez upadku.

11. *Protesty.*

Protesty wnosi się pisemnie, na ręce kierownictwa zawodów w przeciągu 12 godzin po ukończeniu zawodów; w każdym jednak razie przed rozdaniem nagród.

Kierownictwo zawodów załatwia protest i daje na niego odpowiedź jeszcze przed rozdaniem nagród. Przeciw temu wyrokowi można odwołać się do Związku krajowego, organizującego zawody, który znowu może odwołanie to przedłożyć międzynarodowej Komisji Narciarskiej. Decyzja tej ostatniej jest nieodwołalna.

12. *Inne postanowienia.*

We wszystkich wyszczególnionych tutaj wypadkach miarodajnymi są przepisy związku tego kraju, w którym się zawody odbywają. (d. n.)

Kursy Wychowania Fizycznego

W drugiej połowie listopada r. ub. zorganizowano w Centralnej Szkole Wojsk. Gimnastyki i Sportów w Poznaniu trzy kursy wojskowe: jeden 4-0 miesięczny oficerski, drugi 8-mio miesięczny podoficerski i trzeci roczny podoficerski kurs szermierczy.

Oficerski kurs trwa od 15.XI 1923 r. do 29.II r. b. a uzupełnieniem jego będzie kurs narciarski trzytygodniowy w Tatrach. Liczba frekwentantów wynosi 45 oficerów ze wszystkich DOK i różnych rodzajów broni.

Podoficerski kurs gimnastyczny rozpoczął się również 15.XI. 1923 r. i trwać będzie przez 8 miesięcy. Liczba frekwentantów wynosi 45 podoficerów, komenderowanych ze wszystkich DOK.

Roczny kurs szermierczy dla podoficerów rozpoczął się w tym samym czasie i jest obsesany przez wszystkie DOK w liczbie 40 podoficerów.

Celem tych kursów jest wyrobienie instruktorów wychowania fizycznego, względnie ich pomocników, dla pułków i baonów. Praca, zarówno na kursie oficerskim jak i na kursach podoficerskich, oparta jest o programy zajęć, które w sumie tworzą organiczną

całość. Programy te są stosowane w ten sposób, że dopomagają do osiągnięcia możliwie najlepszego wyniku w stosunkowo krótkim czasie (nieprzeforsowując organizmu), przez praktyczne zapoznanie się z regul. wych. fiz., przez opanowanie techniki ćwiczeń gimnastycznych, boksu, walki na bagnety, szermierki oraz ćwiczeń lekko-atletycznych i przez nabycie wprawy w ich prowadzeniu, przez wyrobienie zamiłowania do sportu i poznania techniki organizacji sportu wogóle i sportu wojskowego, oraz przez poznanie zasad naukowych wychowania fizycznego.

Z nauk pomocniczych wykładana jest anatomia i fizjologia, teoria wychowania fizycznego i higiena, obszerniej dla oficerów, popularnie dla podoficerów; historia wychowania fizycznego i psychologia dla oficerów.

Aczkolwiek poważne trudności w wyszkoleniu stanowi brak odpowiednich lokali, przyborów i urządzeń, oraz nieco ostrzejsza zima, praca idzie trybem normalnym; tylko w lekkiej atletyce powstają poważne luki. Jednakowoż niedomagania te da się łatwo usunąć po racjonalnem przygotowaniu innemi ćwiczeniami

R. S.

IGRZYSKA VIII OLIMPIJADY

Olimpijada w Chamonix. Olimpijada trwać będzie od dn. 25.I — 5.II. Zapisano się 18 państw. Do poszczególnych gałęzi startują, według ostatnich francuskich danych

Hockey. — Ameryka, Anglja, Austrja, Belgja, Kanada, Francja, Szwecja, Szwajcarja; Czechosłowacja. Rozgrywki w 2 grupki.

Jazda szybka. (500, 1.500, 5.000 i 10.000 mtr.) — Ameryka (USA), Belgja, Kanada, Estonia, Finlandja, Francja, Łotwa, Norwegja, Polska, Szwajcarja, Szwecja.

Jazda figurowa (panowie, panie, parami) — Ameryka, Anglja, Austrja, Belgja, Kanada, Czechosłowacja, Finlandja, Francja, Jugosławia, Norwegja, Polska, Szwajcarja, Szwecja, Węgry.

Narciarstwo (bieg długi 50 km., bieg średni około 15 km., skoki oraz bieg ok. 25 km. drużynowy wojskowy ze strzelaniem — 3 żołnierzy i 1 oficer). — Ameryka, Anglja, Argentyna, Austrja, Czechosłowacja, Finlandja, Francja, Łotwa, Norwegja, Jugosławia, Polska, Szwajcarja, Szwecja, Węgry, Włochy.

Saneczki (bobsleigh). — Ameryka, Anglja, Austrja, Argentyna, Belgja, Francja, Szwajcarja, Szwecja, Węgry, Włochy. *Dz.*

Łotwa wysłała 30 ludzi do Paryża. Łotewski komitet olimpijski ma przyobiecane od rządu 1.080.000 łt. rub. (około 80 000 fr.). Z sumy tej 90.000 ł. r. będzie przeznaczono na przejazd i utrzymanie, reszta zaś na przygotowanie zawodników. Do Chamonix jedzie 3 łyżwiarzy do jazdy szybkiej i 2 narciarzy. *J-cz.*

Polacy na Igrzyskach Olimp. w Antwerpji. W Igrzyskach Olimpijskich w Antwerpji Polska, jak wiadomo udziału nie wzięła; natomiast uczestniczyło w tych Igrzyskach 3 Polaków w barwach USA, a mianowicie: Edward Emil Knurch, który zajął 4 miejsce w skoku o tyczce—355 cm., sierż. Józef Kszyczewski, członek drużyny przeciągania liny; por. Szymański, walczący—bez miejsca jednak—w *catch as catch can.* *ef.*

ŁYŻWIARSTWO

Warszawianka. Zawody łyżwiarskie i hockeyowe, naznaczone na 1—3 lutego, zostały odroczone do terminu późniejszego.

Zawody o mistrz. szkół odbędą się dn. 3.II.



Jazda na nartach za koniem, skijöring.

NARCIARSTWO

Do pułkownika Bobkowskiego

Wypowiedziany w schronisku na Kalatówkach w dniu 31 grudnia 1923 r. w czasie wycieczki inspekcyjnej, na zakończenie kursu narciarskiego Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy

Pośród śnieżnej zamieci
Jakiś groźny mąż leci
Lecz ma w oczach łagodność dziecięcą.
Któż to jest, co nas zwołał,
Pod broń swoją powołał,
Cały czas nam i zdrowie poświęca?

Na zew jego wylegli,
Ze stron wszystkich się zbiegli
Słuchać jego — a on nam tak każe:
Hejże do mnie narciarze,
Dzieci, młodzi i starzy,
„Wszystko robi“, co ja wam pokażę.

A więc z flegmą angielską,
Z cierpliwością anielską,
Uczy nas, że mamy dwie nogi.
Jedna górna i dolna,
Obciążona i wolna,
Oraz jakie są jazdy wymogi.

Lecz tak szybko czas płynie
I niedługo już minie
To ostatnie na kursie zebranie.
Że tych miłych dni kilka,
Upłynęło jak chwilka
Przyjm najszczerze narciarskie uznanie.

Jakież z nauk Twych wnioski
Pułkownika Bobkowskiego,
Jakie wszyscy unoszą wrażenie?
Że narciarstwo sport boski,
Co z serc spędza nam troski,
Więc żyj nam wiecznie pułkownikowi Bobkowskimi!

Aniela Micewiczowa.

Wścigi narciarsko-hippiczne w Warszawie

Z inicjatywy Warszawskiego Klubu Narciarskiego, przy współudziale Komisji Funduszu Olimpijskiego, władz wojskowych, w szczególności 1 p. Szwoleżerów i Sekcji Narciarskiej AZS, odbyły się w dn. 20 stycznia 1924 r. pierwsze, na większą skalę zorganizowane wścigi hippiczno-narciarskie na polu Mokotowskim, użyczonem bezinteresownie przez Tow. Zachęty Hodowli Koni komitetowi wścigów.

Przewodnictwo Prezydjum Honorowego objął minister Spr. Wojsk. gen. K. Sosnkowski, zaś w skład Prezydjum Hon. wchodzili dygnitarze, przedstawiciele najwyższych władz rządowych i autonomicznych oraz najwyższych władz sportowych.

Silna odwilż w dniu 19 i rzęsy deszcz z 19 na 20 — spowodowały, że warunki dla odbycia zapowiadanych wścigów, stały się niesłychanie ciężkie i trudne. Wielu jeźdźców i narciarzy, nie wierząc w możliwość odbycia tej imprezy, nie stawilo się na start. Mimo wszystko jednak wścigi odbyły się z pełnym programem 14-tu biegów, podczas których nie brakło wysoce emocyjnych momentów. Przebycie drogi, za ostro galopującymi końmi bez wywrotu, należało zaiste do rzeczy b. trudnych, to też tylko bardzo nieliczni narciarze okazali tej sztuki. Śnieg przesycony wodą, chwytal ciężko z taką siłą narty, że tylko przy największym wysiłku można się było utrzymać na linkach z koniem.

Mimo wielkiej staranności w przygotowaniu imprezy, organizacja zrazu szwankowała przez pierwsze pół godziny, głównie z winy nieobecności odpowiedzialnych członków Kolegium sędziów, jednak wkrótce znaleziono zastępców i od tej chwili zawody potoczyły się stosunkowo szybkim tempem.

Stroną administracyjną kierował mjr. T. Bobrowski, częścią sportową ppłk. A. Bobkowski. Wiele czasu i energii włożyli w imprezę tę ze strony WKN pp. inż. Wojniewicz i inż. Zakrzewski, ze strony SNAZS pp. Denhoff-Czarnecki i Rudnicki.

Wyniki zawodów były następujące:

I. Bieg młodzieży do lat 18-stu 400 m.: 1) A. Koźniewski (WKN) 2:28'4, 2) S. Stempkowski (WKN).

II. Bieg indywidualny dla pań za jeźdźcem kłusem 500 m.: 1) Z. Błaszowska (WKN) 1:11'6, 2) H. Błaszowska (WKN) 1:21'6.

III. Bieg za jeźdźcem (losowane konie wojskowe) 800 m.: 1) J. Pałowski (AZS) 1:30, 2) por L. Lejman (WKN) 1:32'8, 3) M. Szereda (WKN) 1:34.

IV. Bieg płaski pań 200 m.: 1) W. Czarnocka (AZS), 2) E. Segeda (WKN).

VI. Bieg indywidualny za jeźdźcem 1000 m.: 1) J. Rud-

nicki (AZS) 1:37'4, 2) A. Dębski (WKN) 1:40'6, 3) mjr. S. Myszkowski (WKN) 1:47'4.

VII. Bieg płaski seniorów od lat 18 do 30. 1000 m. 1) J. Jaworski (AZS) 5:8'6 (stawał do biegu poza konkursem), 2) S. Krzeptowski (WKN) 5:36, 3) M. Sawicki (stawał do biegu poza konkursem) (WKN) 5:40'7, 4) J. Kolański (WKN).

IX. Bieg pań za jeźdźcem losowane konie wojskowe) 600 m.: 1) I. Popielska (WKN) 50'6 s. 2) H. Błaszowska (WKN) 53 s.

X. Bieg płaski seniorów powyżej lat 30, 600 m.: 1) A. Schiele (SNTT), 2) T. Falkowski (WKN).

XI. Bieg indywidualny za jeźdźcem kłusem. 1000 m.: 1) W. Czarnocka (AZS) 2:22, 2) T. Łypaczewski (AZS) 2:48'5, 3) S. Zakrzewski (WKN) 3:43.

XII. Patrolowy po 4-ch narciarzy za jeźdźcami (konie wojskowe losowane) 800 m., 1) Patrol WKN 3:25'4 2) Patrol AZS 3:56'2.

XIII. Sztafeta 4-ch narciarzy, jedno okrążenie toru: 1) Sztafeta WKN 12:38'4, 2) Sztafeta AZS 13:12.

W skład Kolegium sędziów, oprócz wymienionych chodzili: sędzia główny dr. Ruppert; sędz. przy mecie: kpt. Baran, T. Semadeni, por. Sośnicki i por. Trzepakko; starterzy: por. Łyżcki, rtm. Mryc, dyr. Szwykowski i J. Wiśniewski.

Za niezwykłą inicjatywę WKN-u, jak również za rzetelne i staranne przeprowadzenie organizacji, należy się szczerze uznanie wszystkim tym, którzy przyłożyli rękę swoją dla uświetnienia tych zawodów. W szcze-

golności podziwu godnym był zapał i silna wola Komitetu organizacyjnego, który mimo tak niesłychanie trudnych warunków atmosferycznych, nie dał się niczem odstraszyć i koasekwentnie doprowadził do końca rozpoczęte dzieło.

*

W dniu 13.I. odbyły się w Krakowie zawody narciarskie. Wyniki:

Bieg I klasy 12 klm. (do lasu Bielańskiego i z powrotem) 1) Kaliciński (AZS Kraków) 1:10:20, 2) Suleja (SNTT), 3) Adam Krzeptowski (TTN).

Bieg II klasy 12 klm.: 1) Gąsiennica (TTN) 1:11:55. Bieg juniorów 6 klm. (do Kopca Kościuszki i z powrotem) 1) Münnich (AZS Kraków) 46:30.

Bieg pań 6 klm.: 1) Dubieńska (AZS Kraków) 47:05, 2) Pacewiczowa, 3) Popielówna.

Skikjöring I klasa: 1) Macudziński; II klasa — 1) Borowska; juniorzy—1) Ferens; panie — 1) Dubieńska.

*

Zawody narciarskie o mistrzostwo Lwowa. W dn. 26 i 27 b. m. urządzają lwowskie kluby narciarskie: Karpackie Towarzystwo Narciarzy, Sekcja Narciarska „Czarnych” i także sekcja Pogoni—zawody o mistrzostwo Lwowa na nartach o bardzo urozmaiconym programie. Nagrody: dla mistrza dyplom honorowy, dla trzech pierwszych w zawodach kombinowanych żetony. Ewentualna zmiany programu ze względu na warunki śniegowe zastrzeżona.

PIŁKA NOŻNA

Polonia grała w ub. roku z *Warszawianką* 5 razy z nast. wynikami: 1:1, 2:3, 3:3, 7:1, 1:1; z *Legią* zaś 3 razy: 2:0, 0:1, 2:0; *Warszawianka* — *Legia* dała nast. wyniki: 4:3, 2:1, 2:3, 5:2 (4 spotkania). Z rezultatów tych możemy doskonale osądzić układ sił na zbliżający się sezon. Mistrzostwa okręgowe odbędą się dopiero w jesieni.

*

W dniu 16.III rozegrane zostanie spotkanie dwóch czołowych klubów stolicy: Polonia — *Warszawianka*.

*

Warszawianka ma grać w dniu 13.IV z FC Diana z Katowic lub z FC Zalenże.

FRANCJA

W dniu 13.I w Paryżu rozegrano mecz Francja — Belgja. Gospodarze mimo osłabionego składu odnieśli zdecydowane zwycięstwo w stosunku 2:0.

ANGLIA

W mistrzostwach I ligi prowadzi w dalszym ciągu *Cardiff City*. Popularne rozgrywki o puchar już się rozpoczęły. W r. 1921 zdobywcą cup'u był *Tottenham Hotspurs*, 1922 — *Huddersfield*, zaś w r. 1923 przy 300 000 ludzi *Bolton Wanderers* pobił *Westham United* 2:0.

*

Cardiff City, prowadzący w mistrz. I ligi, otrzymał dwie porażki od *Aston Villi* 1:2 i 0:2. W mistrz. Szkocji prowadzi *Glasgow Rangers*.

WŁOCHY

Makkabi (Brno) grała z *Legnano* (0:0) i *Sampierdarena* (3:1); *Sportklub* (Wiedeń) — *Torino* (Turyn) 2:1; znany w stolicy *Törekes* spotkał się z *Bologna* (1:3); *Juventus* (1:1) i *Spezia* (1:4).

*

Spotkanie reprezentacji robotniczej: francuskiej i włoskiej rozegrane w Rzymie przyniosło tryumf Włochów 2:1.

AUSTRIA

Amatorzy stoją na pierwszym miejscu w tabeli rozgrywek. Na wiosnę projektowane jest spotkanie Anglja — Austria.

*

Wiedeński Hakoah jest obecnie na tournée po Egipcie i Palestynie i pobił *Team Cairo* 2:1.

NIEMCY

Spotkanie najsilniejszych klubów Rzeszy *IFC Nürnberg* — *SV Fürth* zakończyło się 2:0 dla pierwszych *BTC*, *UTE* (Budapeszt) odbywają teraz tournée po Niemczech.

*

W Norymberdze w dniu 13.I. *Team* niemiecki pokonał w zaciętej walce Austrię 4:3 (3:0), *IFC Nürnberg* — *SV Fürth* 2:0.

HISZPANIA

FC Europa — AC Bilbao 6:1. Sensacyjna porażka mistrza. *Sparta* (Praga) — Valencia 5:1 i 1:2 (1) *UTE* (Budapeszt) — Sabadell 0:2 II *MTK* — *Real Sociedad* 4:0. *MTK* ma najlepsze wyniki ze wszystkich klubów, goszczących w Hiszpanii *UTE* — Europa 0:2 i *Rapid* — Sevilla 2:1.

TURCJA

Budapeszteński *FTC* odbywa tournée po Turcji; ostatnio wyszedł z Galata — Serail (1:1), z Altyn — Oron (8:0), z Baqtche (4:1).

*

FTC (Budapeszt) pobił *Team Francji* 3:0 (2:0).

PORTUGALIA

Sparta pokonała *Imperio FC* w Lizbonie 5:0.

POŁUDNIOWA AMERYKA

Finał o mistrzostwo Poł. Amer. przyniósł zwycięstwo *Urugwajowi* nad *Argentyną* 2:0.

LEKKA ATLETYKA

Z historii warszawskiej lekkiej atletyki

Przedwojenna lekka atletyka w stolicy jest obecnie dla wielu legendą. Ogólne mniemanie jest, że w czasach dawniejszych Lwów tylko uprawiał ten sport. Bezwzględnie lwowiacy górowali wtedy znacznie nad stolicą, ale w Warszawie już w r. 1908 mamy pierwsze zawody. Wogóle zawody odbywały się rzadko, najwyżej trzy, cztery razy w roku. Początki lekkiej atletyki w Warszawie (1908 — 1919) dzielimy na dwa okresy: 1) do wybuchu wojny światowej, t. j. wtedy, gdy wszyscy zawodnicy należeli do jednego klubu (Warszawskie Koło Sportowe) i 2) 1915—1919, gdy poczęła organizować się konkurencja międzyklubowa.

Pomówimy nieco o pierwszym okresie (1908—1914). Pierwsze zawody odbyły się w czerwcu 1908 r. i miały b. słabe wyniki, dziś nieco już humorystyczne (100 m. 12'5 s.; wwyż—142 cm.; wdal—460 cm.; piłka uszata—32 m.; strzał piłką nożną wdal—41'70 m.; 3×100—37'5 s.). W następnym roku (1909) wyniki poprawiają się znacznie i mamy już na 1000 m.—3:05'8; 110 m. z płotk.—Brożek (Kraków) 18 s.; w dal—510 cm.; wwyż—Kowalski 164 cm.; dysk—27'03 m.; piłka uszata—36'10 m.; piłka nożna—42'03 m. Później notujemy już szersze zainteresowanie i do roku 1914 mamy nast. rezultaty: 100 m.—Giełdziński 11'4 s.; 400 m.—Giełdziński 57 s.; 1000 m.—Słomiński 2:54; 3×200 m.—1:12'4; 110 m. z pł.—Słomiński 18'4 s.; wwyż—Kowalski 164 cm.; w dal Giełdziński—572 cm.; o tyczce—Czarnecki 2'60 m.; kulą—Witkowski 10 m.; dyskiem i piłką uszatą—Kościński 27'82 m. i 41'20 m.; oszczepem—Łęczyski 41'85 m.; z wyników prowincjonalnych, najcenniejsze są: Brożek (Kraków)—110 m. z pł. 18 s.; dysk—Lubowiecki (Lwów) 37'80 m.; 100 m.—Filipiński (Łódź) 11'1 s.

Drugi okres (1915 — 1919) jest wielkim krokiem naprzód. Organizują się kluby, konkurencja tworzy wyniki. Mamy więcej zawodów, mecz Uniwersytet — Politechnika (wygrywa łatwo ostatnia), wreszcie zawody na Zjeździe Polskich Zrzeszeń Sportowych i Gimnastycznych (t. zw. Polska Olimpiada—wrzesień 1918).

Wyniki tej „Olimpiady“ podajemy: 100 m. — Sośnicki 11'8 s.; 200 m. — Gebethner 24 s.; 400 m. — Habich 56'2 s.; 800 m. — Zantman L. 2:16'9; 1500 m. oraz 5 km. — Zieliński 4:41'6 i 19:05'4; 4×100—Korona 46'8 s.; chód 10 kłm. — Dobrowolski 58'36; wdal — Sośnicki 632 cm.; wwyż — Koczyński 155 cm.; tyczka — Rejberg (Łódź) 300 cm.; kula — Piątkowski 9'35 m.; dysk — Koczyński 30'49 m.; oszczep — Żółtowski 46'43 m. (z palca); wdal z miejsca — Sośnicki 285 cm.; wwyż z miejsca — Niemczyński 129 cm.; Pięciobój—1) Szreda, 2) Habich. Poza tymi zawodami notujemy takie wyniki, jak 100 m. Sośnicki 11'2 s.; 400 m. i 800 m. — Habich 55'4 s. i 2:14'6; 5 km. Zaleski 18:25'8; 10 km. i bieg półgodzinny—Zaleski 38:39'7; i 7795'2 m.; oszczep—Żółtowski 47'89 m. (z palca); chód Grójec—Warszawa 40 km. Biernacki 4:26:05; piłka uszata i tyczka — Koczyński 43'80 m. i 290 cm.; w dal—Sośnicki 657 cm.; wwyż — Sośnicki i Zantman 161 cm.; wdal z miejsca — Herse 289 cm.; tyczka — Przedpeński 293 cm. Borzęcki (Łęczycza) oszczepem z palca 51'80 m. wreszcie Baran Jan (jako Polonia) osiągnął 400 m.—54'9 s.; 800 m.—2:07 s.; 1500 m.—4:18 i dysk—32'62; Szydłowski zaś granatem 48'40 m.; 1000 m. — Zieliński 2:55; wwyż z miejsca—Weigt 130 cm.; wdal—Gebethner 609 cm. i t. d. i t. d.

Wreszcie przychodzi rok 1920, zawiązanie PZLA i wtedy zaczyna się regularne życie lekko-atletyczne.

*

Ze strony PZLA informują nas, iż wyznaczone na dn. 8 i 8.VI zawody eliminacyjne olimpijskie będą miały głównie charakter przeglądowo-propagandowy, gdyż kandydaci do Paryża będą już w najbliższej

przyszłości wyznaczeni; regulamin Igrz. Olimp. nakazuje zgłoszenie nazwisk lekkoatletów najmniej na 3 miesiące przed zawodami.

*

Dotychczasowe terminy zawodów w Warszawie przedstawiają się jak następuje:

27.I — Cross-country międzykl. ok. 4 kłm., organizuje AZS; 1, 2.III. — Zawody wewnętrzne KS Warszawiana; 9.III. — Cross-country Młociny—Warszawa ok. 8 km. 23.III.—Chód naokoło Warszawy ok. 11 km. —



Miss Mc. Lee,
najlepsza biegaczka Ameryki.

dostępny dla niestowarzyszonych; 29, 30.III.—Zawody wewnętrzne KS Warszawiana; 6.IV.—Bieg na przełaj międzyklubowy AZS (dystans—??); 12, 13.IV.—Zawody ogólnopolskie KS Warszawiana; 27.IV. — IV Bieg okrężny „Kurjera Polskiego“ (6437 m.—4 mile ang.); 2, 3, 4.V.—Zawody wewnętrzne AZS; 4.V — Bieg na przełaj 10 km. o mistrz. Polski; 17, 18.V.—Mistrzostwa młodzików WOZLA; 28,29.V.—Mistrzostwa WOZLA; 29.V.—Pięciobój o mistrzostwo Polski; 8, 9.VI — Wszepolskie zawody kwalif. olimpijskie—organizuje PZLA; 21.V.—V Bieg uliczny „Belwederski“ (3900 m.)

Brak więc jeszcze terminów Polonii, Orła Białego (uzupełnimy później) oraz zawodów szkolnych.

Na jesień możemy zanotować już kilka terminów: 7, 8.IX.—Pięciobój i dziesięciobój o mistrz. WOZ LA; 14.IX.—Doroczny „Challenge Cup“ Orła Białego; 20, 21.IX.—Akademickie międzynarod. Zawody bałtyckie organizuje AZS; 27, 28.IX.—Zawody międzyklubowe ogólnopolskie KS Warszawiana; 5.X.—Pięciobój dla pań i panów, organizuje AZS; 9.XI. — Cross-country o mistrz. WOZLA, t. j. drużynowy bieg Wilanów — Warszawa (7 kłm.).

Dochodzą jeszcze terminy wielu innych zawodów, jak Maraton, dziesięciobój, Mistrzostwa Słowiańskie Mistrz. Polaki, „dzień sztafet“, „dzień rekordów“, „dzień handicapów“ i t. d.

Widzimy więc, iż program nadzwyczaj obfity.

*

Raszke został kierownikiem sekcji lekkoatletycznej przy K. S. Polonia.

*

Prosimy wszystkie kluby polskie o nadsyłanie terminów zawodów, celem ułożenia ogólnej tabelki sezonu.

*

Treningi w hali rozpoczęły się z dniem 13.1. Program jest następujący:

niedziela od 10—1 godz. — treningi panów
wtorek od 19—21 godz. — „ „ „
czwartek od 19—21 godz. — „ „ „
piątek od 19—21 godz. — treningi pań.

*

AZS wyznaczył jako nagrodę przechodnią na bieg w dn. 27.1, piękną statue. Taki bieg zimowy jest nowością w polskim życiu sportowym.

*

Dz.

Kwestja rekordu Hoffa na 500, wielokrotnie przez różnych poruszana, przedstawia się ostatecznie następująco: w tabeli oficjalnej IAAF figuruje do dziś dnia na 500 m. rekord Delvaert'a (Francja)—1:05'8. Istnieją już dwa lepsze czasy: Hoff — 1:05 i Lorry Brown (USA), ustanowiony 16. VI. b. r. w Filadelfji, w czasie 1:03'7. Ten ostatni był nawet ustanowiony na przestrzeni 550 y. = 502'9 m. Tak więc sprawa uznania rekordu Browna zabiega się odrazu o dwie kwestje: 1) dotychczas Federacja tolerowała w swych tabelach fakt, że dystanse dłuższe yardowe wykazywały czasy lepsze, niż krótsze metrowe. Na przykład: jednocześnie zatwierdzono rekordy Paddocka: 200 m.—21'2 s.; 220 y. (201'17 m.) — 20'8 s. Albo też do dziś figurujące rekordy 400 m. — Reidpath 48'2 s.; 440 y. (403'33 m.) — Meredith 47'4 s. Nadto w tym specjalnie wypadku występują komplikacje, że IAAF nie rejestruje rekordów na 550 y. Jeżeli więc ta instytucja trzymać się będzie nadal dotychczasowej polityki, rekordmanem powinien być uznany Hoff mimo swej zdecydowanej niższości od Browna. No, ale ten odwdzięczy mu się na olimpiadzie. ef.

Osobiste

Wydawca „Stadjonu“ Dr. Wł. Osmolski wyjechał w dniu 21.1. b. r. do Krakowa, aby z tamtąd udać się na czele polskiej ekspedycji narciarskiej do Chamonix.

Jucewicz jedzie do Chamonix

W dniu wczorajszym bawił w przejeździe do Chamonix słynny łyżwiarz i lekkoatleta p. Jucewicz. W krótkim wywiadzie z redaktorem „Stadjonu“ p. J. zapewnił nas o powodzeniu barw polskich na torze olimpijskim.

Czekamy!

B O K S

Criqui rzekł się tytułów mistrza Francji i Europy! Nielada sensację wywołała we Francji wiadomość, że popularny champion Eugenjusz Criqui zawiądomił swą Fédération Française de Boxe, i za jej pośrednictwem i International Boxing Union, że zrzeka się tytułów mistrza Francji i Europy, wagi piórkowej, nie mogąc przyjąć wezwania Mascart'a z powodu nadwyrężenia przegubu ręki. Criqui, który rękę zwichnął sobie podczas głośnego meczu na laboratorja, nie chce korzystać z przysługującego mu regulaminowo terminu, ani prosić o jego przedłużenie, i nie mogąc walki przyjąć — Criqui odstępuje tytuł. Piękny sportowy gest Criqui'ego jest przeciwstawieniem postępowania Dempsey'a, który dopóty odrzuca wezwania, dopóki termin nie zmusza go do walki pod grozą utraty tytułu.

FFB ogłosiła wobec tego Edwarda Mascart'a mistrzem Francji i zaproponowała IBU przyznanie mu szampionatu Europy.

Sympatyczny Criqui był typowym „pechowcem“. Będąc już przed wojną bokserem o klasie międzynarodowej, nie mógł długie lata zdobyć żadnego tytułu. Znakomity „poids coq“ Ledoux nie dopuścił go do mistrzostwa Francji. Po wojnie przez 3 lata Criqui „cisnął grom po gromie“, podruzgotał niemiłosiernie dwudziestu kilku bokserów światowej sławy, w Australji wywołał podziw swą serją zwycięstw — a tytułu żadnego nie mógł zdobyć — chyba jeden tylko — nieoficjalny zgoła — „króla knock-out'u“.

Dopiero w r. 1922 (luty) Criqui już jako „poids plume“ błyskawicznym knock-out'em w 1 rundzie powalił swego starego rywala, weterana Ledoux: został mistrzem Francji. W lipcu pobił Belga Wynnsa, mistrza Europy (k.-o. 12 r.); kazano mu walczyć z nim powtórnie — powtórnie go pobił. Wtedy władze brytyjskie oświadczyły, iż nie Wynns, a Billy Matthews jest mistrzem. Nowa walka o zdobyty już uczciwie tytuł. Nowy knock-out. Ten sam pech prześladował Criqui'ego i nadal — gdy sięgał po laury światowe. Gdy radio wygłosiło światu, że drugi Francuz zdobył szampionat świata, a „stary“ Kilbane otrzymał k.-o. w 6 rundzie — komisja bokserka stanu New York uznała, że posiadaczem tytułu nie był Kilbane, lecz Dundee. Criqui ponownie pojechał za Atlantyk i przegrał. Odtąd walczył tylko z Hebrantsem i zwichnięta ręka uniemożliwiła mu zwycięstwo, a teraz zmusza go bez walki do odstąpienia swych ciężkich zdobyczy.

O ile Criqui miał dziwnego „pecha“ o tyle Mascart i Hebrants są szczęśliwiarze.

Hebrants, o którym nawet fachowcy nie słyszeli do niedawna, przez dwa mecze, dosłownie: dwa (z Criqui'm na laboratorja, przegrany na punkty i wygrany z Wynnssem o mistrzostwo Belgji) stanął w obliczu mistrzostwa Europy.

Również Mascart, gdy tego lata pobił Billy Handley'a, był jeszcze tylko „espoirem“ — dziś po kilku walkach niezbyt ciężkich jest mistrzem Europy... Is.

*

Mascart bije Hebrants'a na punkty. Świeżo upieczony mistrz Francji Edward Mascart 18 grudnia pokonał w Paryżu również nowego mistrza Belgji Henri Hebrants'a, w 15 rundach na punkty. Jak zwykle przy rozstrzygnięciach „punktowych“ decyzję o zwycięstwie rozmaicie komentowano. Fachowcy twierdzą, że w Anglii, gdzie więcej sędziowie zwracają uwagę na technikę, niż na skuteczność zadanych ciosów, mogłoby się zdarzyć, że Hebrants'owi przyznano by przewagę.

Młody Belg ma, jak dotąd, słaby punch, ale odznacza się za to nieprzeciętną wytrzymałością i doskonałą zasłoną. Dlatego mało wytrawny bokser, jak Mascart nie mógł go naleźćcie „zajechać“. Hebrants'owi brak natomiast zaciekłości bojowej i techniki ataku, co jednak może mu przysiąc w miarę nabierania rutyny. Uderzenia jego nadto zupełnie nie są celne.

Mascart, nerwowo, niezwykle żywo i ruchliwy, atakuje sprężysto i z furją, ale nigdy dość skutecznie.

Nie zdołał on przebić zasłony Belga, na której zwichnął sobie rękę Criqui, i zostawił tytuł mistrza Belgji Artur Wynns.

Mascart miał od początku przewagę: w 5-ej rundzie raniony w oko, chciał czempredziej skończyć — przerwał mu akcję gong. Następne 4 rundy były seriami wciąż bezskutecznych zacieklej ataków. W następnych spotkaniach Hebrants przyjął do wiadomości szereg potężnych ciosów w szczękę i podbródek — i nic, walczył dalej. W 14 rundzie ostateczne wysiłki Francuza w kierunku knock-out'u speliżył na niczem.

Następne spotkanie Mascart'a będzie z weteranem Charles Ledoux. Is.

*

Romeo Rojas, mistrz Chile wagi ciężkiej, odnosi coraz to nowe zwycięstwa w Paryżu. Znakautował on dobrego boksera francuskiego Elnéza tak skutecznie, że temu musiano nastawiać szczękę i umieścić ją na pewien czas w gipsie...

Następnie Romeo Rojas walczył z eksmistrzem Francji, Marcel Nilles'em. W pierwszej rundzie niewyrobiony technicznie Chilijczyk był w defensywie, w drugiej Nilles miał nawet pewną nad nim przewagę, gdy nagle po wyjściu z clinchu Rojas niezwykle silnym „hook'em" w żołądek powalił przeciwnika, którego time uratował od knock-out'u. W trzeciej rundzie po krótkiej walce silny uppercut Rojasa zakończył sprawę. Wyzwał on też Firpa na mecz o mistrzostwo południowej Ameryki. Czy Rojas jest bokserem z przyszłością? Chyba nie. Jedyną niemal zaletą jego jest brutalna siła, wielka wprawdzie, ale niewystarczająca, gdy natrafi się na technika w stylu Dempsey'a lub Carpentier'a.

Nilles'owi udało się trzymać jakiś czas tytuł mistrza Francji, dzięki temu, że Carpentier obrażony na swą Federację, o mistrzostwo się nie ubiegał. Obecnie Nilles jest bliskim tego, by zasłużyć sobie tytuł „króla knock-out'ów" ale... otrzymanych; po klęsce z Carpentierem, Sikim, Barbaresim, przyszedł Rojas.

Nilles ma walczyć z mistrzem Europy „cavaglietem" Erminiem Spalla. Rojas również wyzwał Spalle. Is.

TENNIS.

Pol. Zw. L.-T. w Poznaniu nic nie robi w kierunku Olimpiady. Przecież reprezentację musimy wyśłać. Jako kandydaci najlepszymi byłiby: pp. Kleinadel, Menda, Stahl, Szwede, bracia Kowalewscy oraz pp. Richterówna, Dubieńska i Żochowska. Dz.

Ze związków i klubów.

Walne Zgromadzenie WOZPN. W dniu 12.1 w lokalu PKIO o godz. 7 wiecz. odbyło się powyższe do- roczne zebranie, które przeciągnęło się do godz. 2 w nocy. Zgromadzeniu przewodniczył ppłk. Roupert.

Wyniki wyborów są następujące:

Prezes — p. kpt. Dziubiński; vice-prezes — p. kpt. Machowicz; sekretarz — p. Wieciński; skarbnik — p. Landau; członkowie: pp. Sankowski, Hoppe, Cieszkowski (z Radomia) i Rusecki.

Wydział gier i dyscypliny: p. Jagielski (przewodniczący) oraz pp. kpt. Krukierk, Drapella, Graefe, Blaszczyk, Pichelski, Antoszkiewicz.

Kapitan związkowy — p. kpt. St. Loth.

Komisja rewizyjna: pp. Bodalski, Blitek, Nowak.

Delegaci na Walne Zebranie PZPN: pp. Jagielski i kpt. Loth.

Z innych spraw załatwiono:

1) WOZPN opowiada się za postawieniem do- tychczasowego systemu mistrzostw (przeciw Lidze).

2) Połączone oba wydziały (gier i kar) w jeden.

3) Zniesiono „Komisję trzech" i ustanowiono „kapitana związkowego".

4) Z AZS-em odnośnie Agrykoli załatwiono w ten sposób, że WOZPN w razie zajęcia Agrykoli przez AZS, będzie zawierał taki sam kontrakt jaki ma z PKIO i o ile z winy AZS ten kontrakt nie dojdzie do skutku, wtedy AZS zostanie usunięty ze związku.

5) Opłaty i t. d.

Nareszcie więc WOZPN wkroczył na drogę reform. Szkoda tylko, iż przy wyborze kapitana związkowego nie zastrzeżono, iż być nim nie powinien gracz czynny — mogą przecież wyniknąć pewne komplikacje. Z drugiej zaś strony osoba kpt. Lotha gwarantuje nam dobry wybór drużyny stołecznej, sprawiedliwość, bezstronność i t. d. Na zebraniu tym zawarty został, jak się zdaje sojusz dwu czołowych klubów piłkarskich Polonii i Warszawianki; nareszcie, gdyż tylko wspólnymi siłami najdalej się zajdzie. Co do sprawy z AZS, to informowano nas, wprawdzie czysto prywatnie, że w r. bież. zostanie jeszcze Agrykola przy PKIO. Dz.

*

Polski Związek Hockey'owy. W dn. 16.1 odbyło się inauguracyjne zebranie PZH. Wybrano komisję organizacyjną pod przewodnictwem p. Znajdowskiego oraz przedstawicieli klubów: Polonia — p. Hamburger; Warszawianka — p. Luxemburg Jan; Warsz. Tow. Łyżw. (WTŁ) — kpt. Przedzymirski; AZS i WTC — chwilowo vacat z powodu nieobecności na zebraniu. Zaproszono również przedstawiciela Pol. Zw. Łyżw. (PZŁ).

*

W Dolinie Szwajcarskiej. (Szopena 3) od godz. 2—4 codziennie odbywać się będą treningi hockey'owe klubów: Polonia, Warszawianka, WTŁ.

*

PZN wyznaczył definitywnie p.p. Krzeptowskiego i Bujaka do Chamonix. Z ramienia wojska jadą: por. Wójcicki oraz Witkowski, Chrobak, Kądziołka i Tomer. Poza tem jedzie pani Ela Ziętkiewiczowa. Wjazd z Krakowa 22.1. Dz.

KOMUNIKATY

Komunikat WOZLA.

W myśl § 12 statutu OZLA Walne Zgromadzenie Warszawskiego Okręgowego Związku odbędzie się d. 31 stycznia r. b. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu F. K. I. O. (Wieżaka 11 in. 16) z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego, 2) Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 3) Sprawozdania Zarządu: a) administracyjne, b) sportowe, c) kasowe, d) komisji rewizyjnej. 4) Uchwalenie wysokości opłat na rok 1924. 5) Wybór prezesa i 9 członków zarządu. 6) Wybór komisji rewizyjnej z 3 członków. 7) Wybór delegatów na Walne Zgromadzenie P. L. L. A. 8) Sprawy bieżące. 9) Wolne wnioski.

Na walne zebranie delegują: kluby klasy „a" — 2 delegatów, kluby klasy „b" i „c" — po 1 delegacie.

Delegatami mogą być członkowie Towarzystw sportowych w pełni praw obywatelskich. Jeden delegat może reprezentować wszystkie głosy swego Towarzystwa, a nadto głosy innych członków, nie więcej jednak jak 4 głosy.

Do ważności uchwał potrzebna jest obecność przynajmniej połowy delegatów względnie głosów uprawnionych, w razie braku dostatecznej liczby delegatów względnie głosów, odbędzie się Walne zgromadzenie w drugim terminie o godz. 8-ej tego dnia 31 stycznia bez względu na komplet.

Wnioski, które mają być rozpatrywane na Walnym Zebraniu muszą być wniesione na piśmie pod adresem Zarządu najpóźniej do dn. 20 stycznia r. b.

Komunikat Nr 2 z posiedzenia Zarządu Polskiego Związku Bokserskiego.

Posiedzenie odbyło się dn. 20.1.24 o godz. 12-iej w redakcji „Stadjonu”. Obecni pp: prezes Samborski, wiceprezesi: Królikowski, Strzeszewski; skarbnik Niewiadomski; sekretarz Laskowski. Nieusprawiedliwili nieobecność pp.: członkowie Kowalski z Poznania i Walicki z Inowrocławia.

Uchwalono:

1. Przyjąć, po przeczytaniu, protokół z ostatniego posiedzenia Zarządu.

2. Zarejestrować ustawę PZB w Min. Spraw Wewnętrznych.

3. Zgłosić PZB do Związku Związków. Jako delegata wybrano kpt. Królikowskiego i p. Strzeszewskiego, jako zastępcę.

4. a) Przyjąć do wiadomości sprawozdanie przewodniczącego Wydz. Administracyjnego (kpt. Królikowski) o rozesłaniu przez Wydział blankietów zgłoszeń do PZB klubom i sekcjom bokserskim.

b) Przyjąć: Kujawski Klub Bokserski na członka rzeczywistego z dn. 18.1.24 (klub wpłacił wpisowe i składki członkowskie za pierwszy kwartał w sumie złp. 5 gr. 50 — 10.450.000 mkp.); Sekcję Bokserską AZS-Warszawa na członka rzeczywistego, która wpłaciła złp. 6 gr. 50 — 12.550.000 mkp. Klub ZAF przyjąć na członka rzeczywistego dopiero po wpłaceniu wpisowego.

c) Wezwać Kluby i Sekcje bokserskie do przyspieszenia zgłaszania się do PZB.

d) Odpowiedzieć na pismo klubu ZAF z dnia 12.1.24 L. 456. Kwestjonowanie przez klub ZAF kary nie może mieć miejsca, gdyż kara nie została dotychczas nałożona. II Na walne zebranie organizacyjne w dn. 15.XII.23 r. Tymczasowy Zarząd PZB zaproszeń nie rozsyłał, ponieważ Walne Zebranie z dnia 2.XII.23, na którym był obecny i delegat klubu ZAF p. Szajer, określiło termin następnego Walnego Zebrania, bez rozsyłania specjalnych zaproszeń.

e) Odłożyć zatwierdzenie członków Wydz. Adm. do następnego zebrania. Prolongować na dwa tygodnie przedstawienie do zatwierdzenia Zarządowi regulaminu Wydz. Adm. Przesyłać wszelkie wpływy kasowe pod adresem skarbnika Zarządu PZB p. Romana Niewiadomskiego, Warszawa, Widok 6 m. 9, Konto czekowe PKO 8648.

f) Wszelkie wydatki z kasy PZB muszą uzyskać aprobatę Zarządu z jednoczesnym upoważnieniem prezesa i skarbnika do decydowania o wydatkach w wypadkach nagłych.

5. a) Zatwierdzić członków Wydziału Sportowego pp.: dr. Sołtan-Trojeckiego, Pytłasińskiego, kpt. Barana, Semadeniego, mianując ich zarazem wraz z przewodniczącym Wydz. Sp. p. Strzeszewskim sędziami PZB.

b) Egzamin na sędziów PZB odbędzie się 17.2.24 o godz. 12 w lokalu „Stadjonu”. Komisję egzaminacyjną stanowić będą trzej członkowie Wydz. Sport. Członkowie klubów (sekcji), którzy pragną złożyć egzamin sędziowski, winni przedstawić komisji egzaminacyjnej deklarację z podpisami dwóch, polecających ich członków Zarządu odnośnego klubu. Statut i Reg. techniczny PZB będą rozesłane klubom w najbliższych dniach.

c) Termin zawodów bokserskich: 1) o mistrzostwo Warszawy w dn. 23.2.24. lub 24.2.24; 2) o mistrzostwo Polski w dn. 5—6.4.24 — w Poznaniu w 4 lżejszych wagach i 12—13.4.24 r. ogólne rozgrywki w Warszawie; 3) spotkania międzynarodowe w dn. 15.3.24.

6. a) Upoważnić skarbnika p. Niewiadomskiego do zorganizowania Wydz. Propagandy i kooptowania potrzebnej ilości członków. Wszelkie uchwały Wydz. Prop. powinny uzyskać aprobatę Zarządu.

b) Upoważnić Wydz. Sport. do załatwiania wszelkich spraw, w jego kompetencję wchodzących, przedstawiając je do aprobaty Zarządu PZB.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Cz. M. Poznań. Artykuł idzie w Nr. 5. Prosimy o dalsze korespondencje, lecz cokolwiek krótsze.

J. Nowicki w Tomaszowie Maz. Z żądanych przez Pana Nr.Nr. możemy wysłać wszystkie z wyjątkiem 2—9 wł. Cena po 600.000 mk. za egz., a Nr. 1 „kongresowy“ 1 złp.

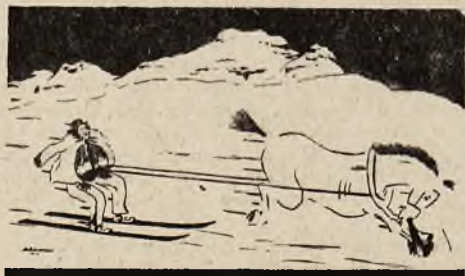
Red. Przeglądu Sportowego. Nie otrzymaliśmy Nr. 1 Przeglądu; prosimy o dostanie.

Red. „Harcmistra”. Na wymianę zgoda od 1.1.1924 r.

Red. Sportu. Nie otrzymaliśmy 2-go Nr. Sportu.

POLSKA SPÓŁKA SPORTOWA

Hoża 19, róg Kruczej. — Katalogi gratis.



KRAJ 19 PRZEDMI 11 TWO KOMISPOL SPA NOWY 61 WARSZAWA

NARTY

WSZELKIE

PRZYBORY

DO SPORTÓW

NARCIARSKICH

Wydawca: ppłk. dr. OSMOLSKI.

Redaktor: kpt. KRÓLIKOWSKI-MUSZKIET.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, ALEJA SZUCHA 23, tel. 104-82.

Zaliczka na prenumeratę w styczniu 2.500.000 mk. Prenumer. prosimy wpłacać na konto czek, P. K. O. Nr. 7498

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Tłoczono w drukarni M. S. Wojsk.—Przejazd 10.